



AKG Q460

Oblędny zielony kabel – to pierwsze, co rzuca się w oczy. Drugą sprawą są bardzo starannie wykonane i składające się w takie małe „tyci, tyci” czarne słuchawki z kolorowymi akcentami. Na każdej z muszli widnieje srebrne błyszczące „Q”, żeby nikt nie miał wątpliwości, iż należą one do rodziny produktów sygnowanej przez samego dziadka Quincy Jonesa. Zasadniczo Q460 to przenośne słuchawki nagłowne, bazujące na docenionym przez rynek modelu K450.

Producent szczerze wyposażył je w elementy dodatkowe. Po pierwsze, przewód sygnałowy jest wpinany, co umożliwia jego łatwą wymianę w przypadku uszkodzenia. Po drugie, na przewodzie znajduje się mikroskopijny pilot („głośniej/ciszej”, wybór utworów „pauza/do przodu/do tyłu”) i mikrofon kompatybilny z produktami firmy Apple. Po trzecie, dostajemy również o połowę krótszy, typowo stereofoniczny przewód (trójpinowy). Po czwarte i piąte, przejściówki: na 6.3 mm (co w zasadzie obowiązkowe), a także (co unikalne w tym teście), na mikro-jack 2.5 mm. Po szóste, sztywne etui transportowe z wewnętrznymi kieszonkami na drobniaki takie jak karty pamięci. Model dostępny jest w trzech wersjach kolorystycznych, z czego limonkowa zielen jest chyba najbardziej odjechana.

Kilka słów o eksploatacji: jednostronnie podłączany przewód nie szura, konstrukcja jest wygodna, mięciutkie muszle dobrze przylegają i – co ważne dla niektórych z nas – nie gniołkają okularów.

Bas na początku wydaje się nieco ograniczony (na tle pozostałych modeli), ale nie ułomny. Z upływem czasu, być może z powodu „wyrzania”, wzmocił się. Dźwięk jest spójny, nic nie próbuje się wyrwać przed szereg ani na boki. Rozdzielczość i przestrzeń nie są spektakularne. Mimo że temu brzmieniu brakuje nieco wyrafinowania, to cała propozycja tworzy sensowny kompromis pomiędzy mobilnością – wielkością – komfortem – jakością dźwięku – wyglądem – ceną.

Wypożyczanie nazwisk różnych celebrytów dla potrzeb podniesienia prestiżu produktów nie jest niczym nowym. Jeśli więc zaufamy jednemu z producentów wszech czasów, że wiedział, co słyszy (w wieku 77 lat... więc można mieć co do tego pewne wątpliwości), to znaleźliśmy fajne słuchawki. A fajne słuchawki przede wszystkim... nie męczą. Ani swoją konstrukcją, ani tym bardziej dźwiękiem, który – mimo że nie jest „super” – to może i dlatego okazuje się doskonały na dłuższą metę, nie ubijając nam mózgu na kogel-mogel.

Q460

CENA: 500 ZŁ

DYSTRYBUTOR: RB
www.jbl.pl

ZA

Bogate wyposażenie.
Wygodne na głowie, małe po złożeniu.
Uniwersalne – dobre do domu i na spacer.
Zrównoważony, niemęczący dźwięk.

PRZECIWI

Ograniczona analityczność i przestrzenność dźwięku.
Brak przedłużacza (a taka zielona spirala to by było coś!!!)